№ 107. Kraków 11 Maja — Czwartek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 10 maja.

Rozporządzenie Ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z dnia 24 kwietnia 1854 r. tyczące się politycznej i sądowéj organizacyi Królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiem i Księstwami Oświecimskiém i Zatorskiém.

(Część 39 Dzien. Pr. Pań. z r. 1854 Nr 111 wydana 6 maja)

J. C. K. Apost. Mość najwyższém postanowieniem z d. 22go maja 1853 raczył rozciągłość obrębu administracyjnego rządu krajowego w Krakowie i zakresu juryzdykcyi wyższego sądu krajowego krakowskiego oznaczyć, i najwyższemi decyzyami z d. 8 sierpnia, 8 października i 29 października 1853 tudzież z d. 25go stycznia 1854, ilość i granice obwodów, juryzdykcyi Trybunałów Iéj Instancyi i powiatów w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem i Księstwami Oświecimskiem i Zatorskiém, tudzież siedzib i urządzenia sądów krajowych i obwodowych, najłaskawiéj potwierdzić.

W skutku tych najwyższych postanowień i odnośnie do rozporządzenia z d. 19 stycznia 1853 (N. 10 Dz. Pr. Państwa str. 65) podaje się do powszechnéj wiadomości co następuje:

§ 1. Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i Księstwami Oświecimskiem i Zatorskiem podzielone są na dwa obręby administracyjne.

Obręb administracyjny Namiestnictwa we Lwowie, obejmuje wschodnią część kraju zawierającą dotychczasowe obwody Lwowski, Żółkiewski, Przemyślski, Sanocki, Złoczowski, Brzeżański, Tarnopolski, Czortkowski, Stanisławowski, Kołomyjski, Stryjski i Samborski, i pod względem sądowym należy do zakresu wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Obręb administracyjny rządu krajowego w Krakowie, składa się z dotychczasowych obwodów Wadowickiego, Sandeckiego, Jasielskiego, Rzeszowskiego, Tarnowskiego i Bocheńskiego, tudzież dawnéj Rzpltéj Krakowskiéj i stanowi zakres juryzdykcyjny wyższego sądu krajowego w Krakowie.

I. Obręb administracyjny Lwowski.

§ 2. Obręb administracyjuy Lwowski podzielonym będzie na przyszłość na dwanaście obwodów: Lwowski, Żółkiewski, Przemyślski, Sanocki, Złoczowski, Brzeżański, Stryjski, Samborski, Tarnopolski, Czortkowski, Kołomyjski i Stanisławowski.

Stolica kraju Lwów zostawać będzie bezpośrednio pod władzą namiestnictwa.

§ 3. Obwody dzielą się na powiaty, jako to:

a) Obwód Lwowski na powiaty: 1 Lwów (okolica), 2 Grodek, 3 Szczerzec, 4 Winniki, 5 Janów;

b) Obwód Żółkiewski: 1 Kulików, 2 Wielkie Mosty, 3 Uhnow, 4 Niemierów, 5 Bełz, 6 Cieszanów, 7 Sokal, 8 Żółkiew, 9 Rawa, 10 Lubaczów.

c) Obwód Przemyślski: 1 Sądowa Wisznia, 2 Nizankowice, 3 Sieniawa, 4 Radymno, 5 Krakowiec, 6 Jarosław, 7 Mościska, 8 Jaworów, 9 Przemyśl.

d) Obw. Sanocki na powiaty: 1. Lutowiska, 2. Bukowsko, 3. Ustrzyki dolne, 4. Baligród, 5. Lisko, 6. Dobromil, 7. Sanok, 8. Rymanów, 9. Bircza, 10. Dubiecko, 11. Brzozów;

e) Obw. Złoczowski na pow.: 1. Kamionka Strumiłowa, 2. Łopalin, 3. Radziejów, 4. Busk, 5. Olesko, 6. Gliniany, 7. Załośce, 8. Złoczów, 9. Zborów, 10. Brody;

f) Obw. Brzeżański na pow.: 1. Rohatyn, 2. Przemyślany, 3. Bursztyn, 4. Chodorów, 5. Bobrka, 6. Podhajce, 7. Kozowa, 8. Brzeżany;

g) Obw. Stryjski na pow.: 1. Rożniatów, 2. Wojniłów, 3. Bolechów, 4. Dolnica, 5. Mikołajów, 6. Zurawno, 7. Skole, 8. Stryj, 9. Kałusz;

h) Obw. Samborski na pow.: 1. Łąka, 2. Borynia, 3. Rudki, 4. Starasól, 5. Medenice, 6. Podbusz, 7. Staremiasto, 8. Turka, 9. Komarno, 10. Sambor, 11. Drohobycz;

i) obw. Tarnopolski na pow. 1. Ihrowice, 2. Medyn, 3. Mikulińce, 4. Złotniki, 5. Trembowla, 6. Grzymałów, 7. Skalat, 8. Zbaraż, 9. Tarnopol;

k) obw. Czortkowski na pow. 1. Budzanów, 2. Tłuste, 3. Husiatyn, 4. Jazłowiec, 5. Zaleszczyki, 6. Czortków, 7. Mielnica, 8. Borszczów, 9. Kopeczyńce;

l) obw. Kołomyjski na pow.: 1. Gwoździec, 2. Zabłotó, 3. Kutry, 4. Obertyn, 5. Sniatyn, 6. Kołomyja, 7. Peczenizin, 8. Horodenka, 9. Kossów; wreszcie:

m) obw. Stanisławowski na pow. 1. Nadworna, 2. Bohorodczany, 3. Delatyn, 4. Sołotwina, 5. Buczacz, 6. Tyśmienice, 7. Monasterzyska, 8. Halicz, 9. Stanisławów i 10. Tłumacz.

§ 4. Rozległość i ludność powiatów, tudzież pojedynczych gmin do każdego z nich należących, w dołączonym przeglądzie znajdują się umieszczone.

§ 5. W obrębie administracyi Lwowskim następujące istnieć będą Trybunały Iéj Instancyi.

1. Sąd krajowy we Lwowie na obwody Lwowski i Żółkiewski, tudzież na miasto Lwów.

2. Sąd obwodowy w Przemyślu na obw. Przemyślski i Sanocki.

3. Sąd obw. w Złoczowie na obw. Złoczowski i Brzeżański.

4. Sąd obw. w Samborze na obw. Samborski i Stryjski.

5. Sąd obw. w Tarnopolu na obw. Tarnopolski i Czortkowski, i

6. Sąd obw. w Stanisławowie na obw. Stanisławowski i Kołomyjski.

§ 6. Ustanowienie sądu krajowego lwowskiego jako władza tabuli krajowéj (władza hipoteczna) na królestwo Galicyi polega na normie juryzdykcyi cywilnéj z 20 listopada 1852, §. 49 lit. a. i §. 90, a przepisy postępowania karnego z d. 29 lipca 1853 oznaczą, jak daleco juryzdykcya karna tego sądu rozciąga się na cały obręb administracyjny lwowski.

§ 7. Sądownictwo handlowe sprawowane będzie przez każdy trybunał I. Instancyi we własnym obrębie onego za zawezwaniem assydentów ze stanu handlowego.

§ 8. Sprawowanie sądownictwa górniczego należy na obwody Sanocki, Przemyślski, Samborski, Stryjski, Lwowski i Żółkiewski do sądu obwodowego w Samborze; zaś na obwody Stanisławowski, Kołomyjski, Czortkowski, Tarnopolski, Złoczowski i Brzeżański do sądu obw. w Stanisławowie.

§ 9. W miejscach urzędowania sądów obwodowych w Przemyślu, Złoczowie, Samborze, Tarnopolu i Stanisławowie, tudzież w powiatach tegoż imienia, juryzdykcyę w sprawach cywilnych i karnych, sprawować będzie wedle prawnych przepisów kompetencyjnych, właściwy sąd obwodowy i delegowany powiatowy sąd miejski, mający być ustanowiony przy każdym z nich w moc § 6 najw. decyzyi z dnia 14 września 1852 r. o urządzeniu władz sądowych.

We Lwowie ustanawia się trzy takie delegowane powiatowe sądy miejskie celem załatwienia czynności sędziów powiatowych w mieście i okolicy onego, jakoto: jeden na właściwą juryzdykcyę cywilną w obrębie miasta i przedmieść jak daleko rozciąga się władza magistratu lwowskiego; drugi na właściwą juryzdykcyę cywilną w powiecie okolicy Lwowa podległym urzędowi powiatowemu lwowskiemu; a trzeci na właściwą juryzdykcyę karną, tak w powiecie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SZARA GODZINA

Powieść *Maurycego Manna.*

(Ciąg dalszy. *)

„Wiedziałem zatém dobrze na com się narażał przez wyjawienie mojéj tajemnicy. Napróżno wmawiałem w siebie: że zwierzenie się przed doktorem nie jest z gatunku tych sekretów, które powierzają się aby były zdradzone, że lekarza powinnością jest milczeć, jak milczy spowiednik. Doświadczenie przekonało mię nieraz, że tajemnica zawsze lepiéj przechowaną bywa na spowiedziach duszy, aniżeli ciała. Nie znałem w rocznikach dawnych i nowoczesnych Eskulapów, żadnego przykładu, którybym zestawić mógł z historyą Ś. Jana Nepomucena; a chociaż szlachetny i wzniosły charakter mego przyjaciela doktora M*** upoważniał mię, abym w części zastósował do niego tę świetną paralellę, nie mogłem przecież ukrywać przed sobą, że wyznanie moje może mieć konsekwencye od jego dobréj woli i największéj dyskrecyi całkiem niezawisłe.

„Wszelako zanadto byłem fizycznie osłabiony, aby walczyć dłużéj. Zapasy te moralne były dla mnie męczarnią. Zbuntowałem się. Postanowiłem opowiedzieć wszystko doktorowi, a oraz przyjąć i to, coby stąd złego mogło dla mnie wyniknąć. Zresztą jeżeli litość moja nad nieszczęśliwą waryatką była rzetelną, a była nią w istocie, tedy wskazywała mi obowiązek jak najspieszniejszego wyznania.

„Czyń coś powinien — niech boli jak chce... Była godzina trzecia z rana. Wiedziałem, że doktor wychodził z domu o piątéj. Trzeba było więc iść do niego w téj chwili. Chciałem, aby mógł z mojego wyznania korzystać za pierwszą wizytą. Ulegałem gorączce towarzyszącéj dopełnieniu każdéj ofiary, która najczęściéj jeżeli w siebie samych szczerze wejrzemy, nie jest niczém inném tylko powinnością sumienia.

„Zawlókłem się do p. M***. Tak iść muszą winowajcy do sędziego, mający zamiar złożyć świadectwo sami przeciw sobie. Zadzwoniłem do przedpokoju.

„Doktor wyszedł do mnie sam, w szlafroku, z lampą w ręku, i bez najmniejszego zadziwienia rzekł:

„— Proszę księcia.

„Zamknął drzwi i wprowadził do salonu. Postawił lampę, a wskazując doskonały fotel:

„— Siadaj tutaj książę, i wypocznij trochę.

„Usiadłem, bo w rzeczy saméj byłem nietylko moralnie ale i fizycznie złamany. Doktor spuścił umbrelę, wziął krzesło, i usiadł naprzeciw mnie w wygodnéj pozycyi, jakby się do słuchania gotował.

„— Niepytasz mi się doktorze po com do ciebie przyszedł — odezwałem się po niejakiéj chwili.

„— Nie, kochany książę nie pytam się, bo wiem — odpowiedział.

„— Jak to, wiesz?...

„— Wiem — dodał z uśmiechem. Książę przychodzisz podyktować mi lekarstwo dla naszéj drogiéj pacyentki.

„— Cóż znowu?

„— Ale nieinaczéj, podjął prędko. Czyliż niepowiedziałem księciu, żem przepisał miksturę, po któréj zadaniu w ciągu trzech dni, spodziewałem się wiedzieć, na jakich podstawach mam zbudować systemat méj kuracyi?

„— Prawda, przypominam sobie doskonale, ale nierozumiem jaki związek to może mieć z moją tutaj obecnością... bo ja niewidziałem téj dziewczyny od czasu, jakeś mnie porzucił.

„— Więc niedomyślasz się książę, że przepisane lekarstwo było dla ciebie — rzekł doktor.

„— Dla mnie?

„— Nieinaczéj drogi książę, jeżli mi tego za złe nieweźmiesz. Nie gniewaj się, zaraz ci się wytłumaczę. Ale odpowiedz mi książę pierwéj po prostu na to: Czyż nieprzyszedłeś tu w celu zrobienia mi jakiéj konfidencyi, co do téj pacyentki?

„— Zgadłeś doktorze.

„— Kiedy tak, to ułatwię ją księciu, rzekł z dobrocia, ułatwię ją, mówiąc: że nieznając wcale szczegółów, wiedziałem i tak dosyć, aby osądzić, że sam jeden tylko możesz być prawdziwym téj choroby lekarzem. Ambaras księcia, gdyś mi o niéj pierwszy raz mówił, pośpiech z jakim mię do niéj wysyłałeś, niecierpliwość, aby się o jéj stanie dowiedzieć — wszystko to było już dostateczne i wprowadzało na drogę domysłów. Szczególniejszy traf, że właśnie dziewczyna ta zapadła w dzień ślubu księcia, wstrząśnienie jakiego doznałeś, usłyszawszy nazwisko ulicy Świętokrzyskiéj, nakoniec omdlenie, zmieniło te domysły moje w przekonanie. Odgadłem był, że książę kochałeś tę dziewczynę, teraz jestem pewny, że ją jeszcze kochasz. Połowa tych skazówek, zaręczam księcia, byłaby wystarczyła dla każdego człowieka nieco domyślnego. Starałem się więc dowiedzieć, czego jeszcze niewiedziałem. Widząc jak się książę upierasz i półsłówkiem pytania zbywasz, nietroszcząc się bynajmniéj co cię do tego powoduje, uznałem cię w duchu za człowieka w chorobliwym stanie, i z całém gburowstwem z jakiém my lekarze obchodzimy się, gdy nam się pod ręką zdarzy natura uparta, zacząłem działać stósownie do mego przekonania. Cała moja teorya o szaleństwie, którą przed księciem rozwinąłem, nie była bynajmniéj pa-

*) Patrz *Czas* Nra: 91, 92, 93, 96, 97, 98, 101, 102, 103 i 104.

miasta jako i w powiecie okolicy.

W powiecie Brody juryzdykcya sprawowaną będzie przez osobny sąd powiatowy.

§ 10. W powiatach Lwów (okolica) Przemyśl, Złoczów, Sambor, Tarnopol, Stanisławów i Brody, urzędy powiatowe służyć tylko będą do czynności administracyi politycznéj.

§ 11. We wszystkich innych powiatach właściwe sądownictwo i zarząd polityczny, sprawowane będą przez ustanowione w tym celu urzędy powiatowe.

§ 12. Jako sądy śledcze w zbrodniach i przestępstwach stanowią się:

a) w obwodzie Lwowskim: 1) sąd krajowy we Lwowie na miasto Lwów i powiat okolicy Lwowa, tudzież na powiaty Wiśnicki i Janów; 2. urząd powiatowy w Grodku, na powiaty Grodek i Szczerzec;

b) w obwodzie Złoczowskim: 1. urząd powiatowy w Zółkwi na powiaty: Żółkiew, Kulików i Niemirów; 2. urząd pow. w Sokalu na pow. Sokal, Wielkie Mosty i Bełz; 3. urząd pow. w Rawie na pow. Rawa i Uhnow; 4. urząd pow. w Lubaczowie na pow. Lubaczów i Cieszanów;

c) w obwodzie Przemyślskim: 1. sąd obwodowy w Przemyślu na powiaty: Przemyśl, Nizankowice i Mościska; 2. urząd pow. w Jaworowie na pow. Jaworów, Sądowa Wisznia i Krakowiec; 3. urząd powiatowy w Jarosławiu na pow. Jarosław, Sieniawa i Radymno.

d) w obwodzie Sanockim: 1. urząd powiatowy w Dobromilu na powiaty Dobromil, Lutowiska i Ustrzyki dolne; 2. urząd powiatowy w Lisku na pow. Lisko i Baligród; 3. urząd pow. w Sanoku na pow. Sanok, Rymanów i Bukowsko; 4. urząd powiatowy w Dubiecku na powiaty Dubiecko, Bircza i Brzozów.

e) w obwodzie Złoczowskim: 1. sąd obw. w Złoczowie na pow. Złoczów, Olesko, Gliniany i Zborów; 2. sąd pow. w Busku na pow. Busk, Radziechów i Kamionka Strumiłowa; 3. urząd pow. w Załościach na powiat tego imienia; 4. sąd powiatowy w Brodach na powiaty Brody i Łopatyn.

f) w obwodzie Brzeżańskim: 1. urząd powiatowy w Brzeżanach na pow. Brzeżany, Kozowa, Podchajce; 2. urząd pow. w Rohatynie na pow. Rohatyn, Przemyślany, Bursztyn, 3. urząd pow. w Bobrce na pow. Bobrka i Chodorów.

g) w obwodzie Samborskim: 1. sąd obw. w Samborze na pow. Sambor, Laka, Starasól, Staremiasto; 2. urząd pow. w Turce na pow. Turka i Boryoia; 3. urząd pow. w Komarnie na pow. Komarno i Rudki; 4. urząd pow. w Drohobyczu na pow. Drohobycz, Medenice i Podbusz.

h) w obwodzie Stryjskim 1. urząd pow. w Stryju na pow. Stryj, Mikołajów i Skole, 2. urząd pow. w Bolechowie na pow. Bolechow, Dolina, Rożniatów, 3. urząd pow. w Kałuszu na pow. Kałusz, Wojniłów i Zurawno.

i) w obwodzie Tarnopolskim 1. sąd obwodowy w Tarnopolu na pow. Tarnopol, Ihrowice, Mikulińce, 2. urząd pow. w Zbarażu na pow. Zbaraż i Medyn, 3. urząd pow. w Trembowli na pow. Trembowla i Złotniki, 4. urząd pow. w Skalacie na pow. Skalat i Grzymałów.

k) w obwodzie Czortkowskim 1. urząd powiatowy w Czortkowie na pow. Czortków, Budzanów, Jazłowiec i Kopeczyńce, 2. urząd pow. w Zaleszczykach na pow. Zaleszczyki i Tłuste, 3. urząd pow. w Borszczowie na pow. Borszczów, Mielnica i Hussiatyn.

l) w obwodzie Stanisławowskim: 1. sąd obwodowy w Stanisławowie na pow. Stanisławów, Halicz i Bohorodczany, 2. urząd powiatowy w Nadwornéj na pow. Nadworna, Delatyn, Sołotwina, 3. urząd pow. w Buczaczu na pow. Buczacz i Monasterzyska; 4. urząd pow. w Tyśmienicy na pow. Tyśmienica i Tłumacz.

m) w obwodzie Kołomyjskim: urząd pow. w Kołomyi na pow. Kołomyja, Gwoździec, Peczeniczyn, 2. urząd pow. w Śniatyniu na pow. Śniatyn i Zabłotów, 3. urząd pow. w Kuttach na pow. Kutty i Kossów; urząd pow. w Horodence na pow. Horodenka i Obertyn. (d. c. n.)

Ostatni artykuł p. Saint-Ange opisujący Baltyk i środki wojenne do opanowania lub obrony jego służące, poczyna się następnie:

Zostawiwszy w tyle Kronsztad z potrójnym portem i warowniami z granitu, żeglujemy daléj wzdłuż odnogi, chcąc się obeznać z północną jéj stroną, stanowiącą południowy brzeg Finlandyi.

Celem naszéj żeglugi jest Wiburg, w kierunku którego dążąc, przebywamy Biorko-Sund, ciaśninę głęboką i szeroką pomiędzy wyspami Biorko, Torsar i Biskops, będącą niezrównaném stanowiskiem dla eskadry, którąby Kronsztad chciała mieć na oku, i grozić mu w danym razie. Toż samo powiedzieć można o wyspie Hogland, która chociaż poza obrębem naszéj wycieczki, w środku jednak wschodniéj części odnogi położona, zasługuje na wzmiankę z powodu głębin które ją opasują. Jest ona równie jak wyspa Kronsztad formy podłużnéj, lecz większa i lepiéj od pierwszéj ochroniona łańcuchem gór, które ją w całéj długości przecinają.

Wiburg, nad ostrym końcem odnogi na 10 lieues ląd przekrawającéj, jest stolicą Karelii, prowincyi Finlandzkiéj, najprzód zdobytéj przez Rosyan, będących jéj panami od r. 1721. Jestto warownia obronna cytadelą i murem skalistym, z 3—4 tysięcy mieszkańców. Port jego nie ma stósownéj dla okrętów głębokości, lecz za to rozrzucone w zatoce wyspy, tworzą kilka głębokich, ochronnych kotlin, do których wprowadza ciaśnina zwana Trans-Sund. Zatoka ta piękném jest stanowiskiem militarném. Friedrichsham, w niejakiem oddaleniu ku zachodowi, drugą jest warownią z portem nie mającym dostatecznéj głębokości; lecz z zatoką równie jak poprzednia służyć mogącą za punkt obserwacyi i schronienie eskadrze, lub statkom krążącym po morzu.

O 5 lub 6 lieues na zachód pomiędzy dwoma ujściami Kymeny, leży miasteczko Rotschen-Salm znane z swoich fortyfikacyj, pięknego portu militarnego, fabryki okrętów i koszar na 12,000 ludzi. Flota może tu stać na kotwicy, port służy za zimowlę jednéj dywizyi i jednéj flotylli marynarki ruskiéj. Port ten ze wszech miar bardzo ważny, z niewytłumaczonych przyczyn nie jest oznaczony na żadnéj z map francuzkich ani angielskich. Lowiza mały, mniéj ważny port z cytadelą, ma przed sobą zatokę podobnie usposobioną jak w Friedrichsham. Toż samo nadmieniwszy o zatokach w Borgo i Vesterly pośpieszamy do Helsingfors, ruskiéj stolicy Finlandyi, któréj służy za cytadelę, o pół mili na morzu odległa warownia Sweaborg, nazwana Gibraltarem północy.

Helsingfors z wyłączeniem wojska i marynarzy, ma 10 tysięcy ludności i silną pozycyą na przylądku w pośród zatoki, do któréj wstępu broni Sweaborg. 15 lieues na przeciwko na brzegu południowym odnogi Fińskiéj, jest port Rewelski, trzy zatém najważniejsze wojenne porty rosyjskie: Kronsztad, Helsingfors i Rewel, równie jak sam Petersburg, gromadzą się w téj jednéj odnodze. Straszne więc fazy wojny morskiéj prędzéj lub późniéj odbędą się w obec tych brzegów.

W porcie Helsingfors mającym 30 stóp wody, stać mogą na kotwicy największe liniowe okręty, dla których naprawy jest tu w skale wykuta kotlina. Miasto samo silnie obwarowane, ma prócz tego po bokach dwie warownie: Ulric-borg i Bruberg. Na 2 lub 3 kilometry wysuwa się naprzód twierdza Sweaborg, zbiorowe ognisko siedmiu warowni osadzonych na tyluż wyspach, które groblami powiązane są z sobą. Małe te wyspy rozrzucone w elipsę, mają w pośrodku swoim piękny port, otwarty ku przystani wybornéj do zarzucania kotwicy w Helsingfors. Bateryе i szańce w Sweaborg z czerwonego są granitu. Niektóre z nich ryte są w samym gruncie skały u wysokości 45 stóp. Parapet, chroniący od kamiennych odłamów pryskających z pod kul, tworzą omurawione wały ziemne. Na jednéj z tych wysepek wznosi się latarnia morska. Najobszerniejszą jest Stora-Oester-Suartoe (wielka wschodnia wyspa czarna) lecz najważniejszą Gustafs-sferd (miecz Gustawa) z cytadelą i wielkiemi cysternami, zaopatrującemi wodą, ogołocone z niéj inne warownie. Osma wysepka, zwana Skantz-Landet (wyspa z szańcami) odstrzelona od téj grupy, spogląda ku morzu dwoma groźnymi frontami bateryj wymierzonych przeciw przystępowi do Sweaborg, a mała nakoniec wysepka Kungs-holm poprzednią dwoma osłania bateryami.

Cesarz Mikołaj usypać kazał przed niewielą laty, wspartą na kilku pustych wysepkach groblę w kształcie gościńca, łączącego Sweaborg z Helsingfors. Gościniec ten strzeżony kilku bateryami, znakomicie podwyższył siłę obu warowni, z których każda z osobna ma fabrykę budowania i naprawy okrętów, warsztaty, ludwisarnie, obszerne magazyny, ogromne koszary i wszystko co należy do wielkiego arsenału marynarki wojskowéj. Helsingfors i jego przystań zwykłą są stacyą jednéj z trzech eskadr baltyckich Rosyi, Sweaborg wyłącznie przeznaczony jest dla wojennéj flotylli, jako zbrojownia niezbędna na tych wybrzeżach, o czém późniéj wspomnimy. Sweaborg najstraszniejszy przedstawia widok, zewsząd wznoszą się tylko urwiste jego wyżyny, baterye i szańce, żywcem w granicie skały jak w Gibraltarze kowane i zdające się urągać wszystkiemu, cokolwiek najzgubniejszego artylerya wojenna wymyślić może. Odkąd odnoga dzieląca te dwie warownie związana jest groblą, do przystani w Helsingfors dostać się jedynie można wązką, pomiędzy cytadelą i szańcami przeciskającą się ciaśniną wystawioną na ogień krzyżowy.

Arcydzieło to budownictwa wojskowego wzniesione przez Szwedów, powszechnie uważają za niezdobyte. Niektórzy jednak strategicy wzięcie wyspy,

---

tologiczną, ale pochlebiam sobie, że miała dla ciebie jak najdrażliwszą loikę; wszystkie moje rozumowania, których z prawdziwém politowaniem byłby słuchał pierwszy lepszy student medycyny, nieznośnie grały po twych nerwach i dreszczem przenikały twe członki; wszystkie moje uwagi twarde, nieoględne, a nawet okrutne, te słowa nagłe, ten ton suchy i opryskliwy, kontrastujący tak silnie z nadwerężoném już i tak usposobieniem nerwowém, w jakiém księcia znalazłem — wszystko to były tylko ingredyencye składające owe lekarstwo, za pomocą którego miałem nadzieję wydrzeć księciu potrzebny mi sekret, tak uporczywie ile mi się zdawało przez ciebie strzeżony. Tym sposobem zadawszy fatalną miksturę, osłabiwszy nerwy na korzyść ich czułości, przepisałem trzy dni dla serca którego znam zalety, ażeby zwyciężyło zapory stojące między niém a szczerością. Kładąc ten termin nierachowałem na siłę popędów szlachetnych i wspaniałych i — omyliłem się wyznaję, skoro tu jesteś książę.

„— A czemuż nie było mi powiedzieć po prostu, że wyjawienie tajemnicy jest moim obowiązkiem? — spytałem.

„— Czemu? Oto dla tego mój książe, rzekł doktór, że możemy potrzebować sekretu, ale niemamy prawa wymagać go. Medycyna to sztuka — ale nie religia. Jeśli nam wolno wywoływać zaufanie, to nie godzi się spuszczać z uwagi, że się mylić możemy. Użyłem więc wszelkich sposobów, które gdybyś książe nie miał mi co wyznać, żadnego by nie były sprawiły wrażenia.

„— Jednak były one bardzo srogie, te twoje środki doktorze — dodałem z pewną goryczą.

„— Cóż robić mój książe, każdy używa takich jakie są w jego mocy, jakie za najskuteczniejsze uważa. Co do mnie, rachuję zawsze więcéj na rozdrażnienie nerwowe niż na dowodzenia najwymowniejsze i jak najlepiéj trafiające do przekonania. Jest to może brzydka strona mojego powołania, ale to nie powinno przeszkadzać abyś książe mi nieoddał sprawiedliwości. Kraję w prawdzie do żywego, może to zanadto przypomina chirurga — i na to zgoda; ale tym sposobem udało mi się daleko prędzéj, aniżeli może moraliście jakiemu, któryby był przystąpił do dzieła z całym zapasem argumentów najlepiéj syllogizmowanych. Rozwiązać problemat jak tylko być może najprędzéj, aby módz działać w porze, na tem cała nasza sztuka mój kochany książe. Wybaczyć więc powinieneś moje postępowanie ze względu na tę smutną konieczność, która u nas chodzi z obowiązkiem w parze. Musimy prawie zawsze dokuczyć aby pomódz. Darujesz mi książe? i podał mi rękę.

„Scisnąłem ją serdecznie za odpowiedź.

„— No, teraz kiedyś sobie książe odpoczął i nabrał trochę sił, bo gadanie moje musiało sprawić ten skutek i uspokoić cię nieco, inaczéj byłoby chybiło celu, teraz — ciągnął daléj doktor — porzućmy owe suche i przykre drogi lekarskiéj sztuki, i puśćmy się ścieżkami pełnemi kwiatów i woni, któremi nas pewnie poprowadzisz. Jeśli przebiegając je trafimy tu i owdzie na łzę — te słowa wyrzekł z akcentem męzkiego rozczulenia — będą to wierzaj mi książe krople dobroczynnéj rosy, które z chęcią pozbieram i użyję jako balsam dla tego biednego kwiatu, którego dola dręczy cię tak mocno a mnie zajmuje więcej niźli wypowiedzieć mogę.

„Ośmielony tym sposobem, odpowiedziałem mu z rozrzewnieniem tak jak dobrze był przewidział, to wszystko co już wiecie. Opisywałem mu szczegóły, te zwłaszcza które go oświecić mogły co do fizyczności młodej dziewczyny; udzieliłem mu moich domysłów co do nieszczęsnego krzyku w kościele ś. Krzyża. Słuchał mię poważnie, zatopiony w myślach, jednego nie tracąc słowa, z nadzwyczajną przychylnością, przerywając bardzo rzadko pytaniem lub uwagą.

„Gdym skończył:

„— Dowiedziałem się więcéj aniżeli gdybym był sto tomów w téj materyi przeczytał. Objaśniłeś mię książe lepiéj aniżeli konsultacya dziesięciu kolegów. Odtąd nie będę szedł po omacku, nic jednak naprzód obiecać nie mogę. Istoty takowe są wyjątkiem we wszystkiem, jeśli dla was moi panowie, są często niespodzianką, częstsze jeszcze nierównie dla nas gotują one zawody. Ha! zobaczymy! przyjdę co wieczór rozmówić się z księciem. Muszę na nią przez kilka dni pilnie i ciągle uważać. Tymczasem, bądź dobréj myśli książe i spuść się na troskliwość przyjaciela, bo zaufanie twoje upoważnia mię do wzięcia tego tytułu....

„— Należy on ci się oddawna kochany doktorze, i w imie to zlituj się nademną, i rzuć mi jaką iskierkę nadziei bo z tym wyrzutem sumienia, który mię dręczy....

„— A którego gorycz doskonale rozumiem — przerwał mi doktor. Powinna jednak nieco stracić z swojéj mocy przez wypełnienie powinności, jakeś to książe uczynił. Jeżeli później odwołać się do téj powinności jeszcze będę musiał, uczynię to śmiało i nie będę księcia oszczędzał, daję mu na to moje słowo. Teraz zaś słuchać mię winieneś książe: boś mię sam swoim przyjacielem mianował i będziesz mi posłusznym jako swemu lekarzowi.

„— I cóż mam czynić? spytałem.

„— Pójść do siebie i spać się położyć, a przynajmniéj starać się aby sobie wypocząć. Książe nie wstaniesz z łóżka aż w południe. Czy mię książe rozumie?

„I mówiąc to odprowadził mię aż na ulicę.

„Wróciłem do siebie i poszedłem za radą doktora.

(Dalszy ciąg nastąpi).

z szańcami, oddzielonéj od grupy warowni, nie uznają za niepodobne, a ztąd można by jeźli nie podbić Sweaborg, to przynajmniej bombardować go w celu spalenia fabryk, okrętów i flotylli wojennéj. Jakkolwiekbądź, ludność w Helsingfors najsroższą obecnie przejęta jest trwogą, wyobrażając sobie że sprzymierzone floty, z dobrym wiatrem bez obawy kul, przemkną się przez ciaśninę, lub zostawiwszy Sweaborg na prawo uderzą na Helsingfors ze strony zachodu. Rząd rosyjski, może dopuszczając ten wypadek, przewieść kazał świeżo do Petersburga kasę banku Finlandzkiego, i archiwa prowincyi złożyć w piwnicach.

Wielki książę Konstanty, drugi syn Cesarza i naczelny admirał Rosyi, osobiście w miesiącu marcu b. r. organizował w Helsingfors obronę warowni i oglądał flotę i flotyllę natenczas nieruchomą z powodu otaczających ją lodów. W kilka dni potem przybył tam Cesarz Mikołaj z objażdżki swojéj po Finlandyi odbytéj w celu podniecenia w krajowcach zapału dla sprawy rosyjskiéj i obmyślenia środków, jakich użyć nakażą okoliczności ku obronie brzegów. (d. c. n.)

Korespondencya Czasu.

Lwów 6 maja.

† Rzadko zdarza się przedmiot, któryby w tak wysokim stopniu zajął nasze miasto, jak teatr polski w obecnéj chwili. Zajęcie to prawie gorączkowe wywołała zmiana w przedsiębiorstwie teatru. Jaki wezmie obrot, jakie losy czekają go nadal, pytania podobne krążą z ust do ust, rozprawiają o nich, gdzie tylko kilka osób napotkasz. Że każde też niemal przedstawienie licznych ma widzów, łatwo się domyśleć, każdy spieszy do teatru nietylko po zabawę, ale także, aby się u źródła przekonać, czego się na przyszłość spodziewać może. — Nowy przedsiębiorca p. Chełchowski sprowadził z sobą całą swoją trupę, poznaliśmy też wszystkich jéj członków od p. Kalicińskiego aż do pani Krzyżanowskiéj, bo od Wielkanocy wyłącznie prawie oni tylko występują, z miejscowych zaś artystów rzadko który dostaje rolą. Żebyśmy z tego byli zadowoleni, powiedzieć nie można, bo jakkolwiek w nowéj trupie są talenta, które się z czasem na wzorach kilku tutejszych mistrzów wykształcić i ich miejsca zastąpić mogą, to przecież dziś ta trupa sama w sobie nie ma sił dostatecznych, aby jakąkolwiek sztukę, chociażby i najpodrzędniejszą należycie odegrać. Szczególnie też nie ma nowa trupa ani jednéj artystki, którąby wymaganiom sceny naszéj podołać mogła. Najpierwszą z nich p. Linkowską widzieliśmy już kilka razy, i na korzyść jéj nie wiele, a zwłaszcza też w komedyach salonowych powiedzieć można, przeciwnie z góry jéj i p. Grochowskiéj oświadczyć wypada, aby się zainformowały u miejscowych artystek, jak też to na scenie siedzieć i co z łokciami robić należy, aby niemi kanapy nieustannie nie rozbijać, daléj w jakiéj pozycyi nogi trzymać i o ile te suknią zasłonione być powinny. Nauczywszy się tych początków, niech wtedy dopiero występują, bo gestami, jakieśmy w „Gabrieli“, a potém w „Lwach i Lwicach“ widzieli, wystraszą wkrótce z teatru widzów. Lepiéj się wydaje p. Linkowska w komedyi niższéj, wszakże pamiętać powinna, że i tu trywialność nie sięga tak daleko, aby zamiast chustki do nosa palców używać można. Słowa moje wydadzą się za mało umiarkowane, zapewniam jednak, że nie dość dobitnie się wyrażam, aby oddać należycie hece, jakie p. Linkowska z Grochowską w komedyach wyższych na kanapie wyprawiają. — O nowych artystach wspomniałem już dwa razy, dziś to samo powtórzyć muszę, że dwaj z nich pp. Kaliciński i Linkowski są to talenta, które piękną przyszłość przed sobą mają. Lecz Kaliciński występuje w najróżnorodniejszych rolach: grywa kochanków, stoików; widzieliśmy go w roli mieszczana krakowskiego, a nawet w „Żywych i umarłych“ w roli hr. Monti. Aby się każdym z tych charakterów należycie przejąć, na to potrzeba ukończonego artysty, artysty-mistrza, którym Kaliciński kiedyś być może i mamy nadzieję, że nim będzie, dziś jednak jeszcze nie jest. Wszystkie więc role grywa mniéj-więcéj na jedną modłę, i grze swojéj nie umie nadać odcieni, jakich np. z jednéj strony uniesienie szlachetne, z drugiéj zaś strony wybuch namiętności wymaga; ironia więc hr. Monti, kiedy na podejrzywający go motłoch narzeka, i stoicyzm oszukanego męża, kiedy w swéj duszy czerpie pociechę, są u Kalińskiego jak dwie krople wody do siebie podobne. Linkowskiego charaktery są więcéj samodzielne, grzeszy jednak zawsze przesadą, zwłaszcza w komice. O innych artystach nowéj trupy niema nawet co wspominać, wyjąwszy o p. Wilkoszewskim tyle, że wchodząc na scenę, wzbudza nieprzyjemny widok, kiedy rękami rozbija powietrze i toruje sobie niemi drogę, lub stawia kroki tak jeometrycznie, jak żeby nogi jego kolos rodyjski dźwigać miały, śpiewność zaś i czułostkowość jego deklamacyi, przypomina akcent Rusina z Pokucia. Ci tedy artyści występują od Wielkanocy wyłącznie prawie na scenie, i że nie z wielką dla nas przyjemnością, nad tém nie potrzebuję się bliżéj rozwodzić. Usprawiedliwiam jednakże dyrekcyą, bo chciała nas zapewne zaznajomić z nimi, a że się to już stało, więc mamy nadzieję, że wyjdziemy już wkrótce ze stanu anormalnego, i że częściéj spotkamy się w teatrze ze starszymi artystami, co niezawodnie wypadnie na korzyść publiczności, artystów młodszych i na korzyść saméj nawet dyrekcyi. — Nowakowski dotąd niezaangażowany.

Lwów 4 maja. Ze wszystkich okolic Galicyi otrzymujemy ciągle nowe doniesienia o uroczystościach, któremi wszędzie obchodzono dzień zaślubin Jego c. k. Apost. Mości. Uzupełniając podane już w num. 96 i 101 sprawozdania, ogłaszamy główniejsze daty jako dowody wierności, lojalnego sposobu myślenia i najszczerszego przywiązania do Osoby najłaskawszego Monarchy.

Z Brzeżan donoszą między innemi, że po odprawioném uroczystém nabożeństwie udały się wszystkie c. k. władze, c. k. korpus oficerów, zgromadzona szlachta i mieszczanie do głównéj sali szkoły obwodowéj, gdzie w sposób uroczysty odsłonięty został wizerunek Najjaśniejszego Pana, ofiarowany przez mieszkańców Brzeżańskich tamtejszéj młodzieży szkolnéj, przyczém grecko-katolicki proboszcz miejscowy miał przemowę, odnoszącą się równie do aktu zaślubin JCMości, jak i do odsłonięcia portretu. — Po ukończeniu téj uroczystości udała się licznie zebrana szlachta do przełożonego obwodu, wyraziła mu uczucia przychylności i wierności dla uwielbionego Monarchy, złożyła życzenia swe przy sposobności radośnego zdarzenia i oświadczyła zarazem, iż jest gotowa na pamiątkę tego uszczęśliwiającego dnia ufundować za pomocą składki dla tutejszego gymnazyum stypendyum, które w tym pamiętnym dniu udzielone być ma najgodniejszemu z młodzieży.

Oprócz tego rozdał magistrat między chrześciańskich ubogich miasta 125 złr. mk., którą kwotę uzyskano ze składki między wszystkimi mieszkańcami.

Gmina żydowska zebrała również kwotę 70 złr. mk. dla swoich ubogich, których znaczna część opatrzona została w jadło przed synagogę, gdzie wieczór odprawiono uroczyste nabożeństwo.

W imieniu JW. Stanisława hrabi Potockiego częstowała administracya dóbr Brzeżańskich żołnierzy c. k. pułku huzarów hojnie piwem i wódką, do czego się także panowie oficerowie pułku przyczynili.

— W Sanoku zebrano dla uczczenia dnia tego stósownie do woli Najjaśniejszego Pana między chrześcianami i żydowskimi mieszkańcami kwotę 107 złr. mk., którą rozdano między ubogich miejscowych.

— W Zaleszczykach zebrano na tę samą szlachetną intencyę kwotę 109 złr. 53 kr. mk., którą rozdano między najuboższych mieszkańców wszelkiego wyznania. Oprócz tego obdzieliła tamtejsza gmina żydowska każdego żołnierza załogi kwartą piwa i półkwaterkiem wódki.

— W Gródku obdzielono na ratuszu w przytomności obydwóch proboszczów, wydziału miejskiego i przełożonych gminy ubogich jałmużną w gotówce z kwoty 100 złr. mk. wyznaczonéj z kassy miejskiéj i z uzbieranych za pomocą dobrowolnéj składki między mieszkańcami pieniędzy w kwocie 46 złr. 45 kr. mk., potém rozdawano między ubogich mięso i chleb, którą żywność stósownie do Najwyższéj woli wyrzeczonéj w piśmie własnoręczném JCMości zakupiono z kwoty przeznaczonéj na iluminacyę ratusza. (G. L.)

Rossya.

Warszawa 5 maja. Rada Administracyjna Królestwa postanowiła: Ludwik Płoński syn Mateusza, urodzony roku 1803 we wsi Trzczonka w powiecie Łomżyńskim, który w r. 1822 wszedł dobrowolnie do pułku 3go piechoty b. wojska polskiego; w czasie zaś polskiego rokoszu 1831 roku, otrzymał stopień porucznika, a po uśmierzeniu buntu przybył do Warszawy i ponowiwszy przysięgę na wierność, następnie w r. 1833 wydalił się potajemnie za granicę, w skutek czego uznany jest za wygnańca, ulega karze konfiskaty majątku.

— Książę Jerzy Meklemburgsko-Strelicki jenerał-major gwardyj, który w misyi dyplomatycznéj jeździł teraz do Niemiec, postąpił „w nagrodę odznaczającéj się służby“ na jenerała porucznika przy pozostawieniu go w artyleryi. *Gazeta Krzyżowa* mniema, że książę ten obejmie gubernatorstwo Rewlu.

— Po 6-letnim upływie trwania Towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle założonego 27 kwietnia 1848 pod firmą „hr. Andrzeja Zamojskiego i spółki,“ nastąpiło w marcu r. b. ponowienie Towarzystwa, a na walném zebraniu wspólników tego przedsiębiorstwa, celem rozszerzenia jego czynności i powiększenia środków żeglugi, tudzież zastosowania onéj i na innych rzekach Królestwa Polskiego, do czego Towarzystwu służy prawo w moc przywileju, uchwalono puścić w obieg obligacye za summę wyrównywającą kapitałowi zakładowemu. Pierwszemi założycielami żeglugi parowéj byli hr. Andrzéj Zamojski i p. Guibert, który w r. 1852 spłacony został i ze spółki wystąpił. Do tego przedsiębiorstwa przystąpili późniéj hr. Adam Potocki, hr. Jan i August Zamojscy, hr. Kazimierz Zyberg Plater, a późniéj pp. Piotr Mężeński i Leopold Kronenberg. Towarzystwo posiada 9 parowców razem o sile 444 koni i do 20 gabar na 18,000 korcy objętości. Ponowiona w marcu r. b. spółka posiadała kapitału zakładowego 282,000 rsr. i obecnie wypuszcza dla pomnożenia tegoż kapitału 376 obligów po 750 rsr. z procentem po 5% mających być wylosowanemi w ciągu lat 11, a bezpieczeństwo onych oprócz ogólnego majątku towarzystwa, zabezpieczone jest na majątku hr. Andrzeja Zamojskiego. Prócz procentu, posiadacze obligów będą mieć jeszcze prawo do stosunkowych zysków.

— Czytamy w *Monitorze* francuskim: Rząd odebrał szczegóły i ogłaszamy je poniżéj, tyczące się działania przeciw Odessie przez admirałów flot połączonych. Niewiemy co chwalić więcéj energią i szybkość, czyli też pewność w razach w téj okoliczności przez obie marynarki niesionych. Władze wojskowe Odeskie dopuściły się były zamachu przeciw prawu narodów. Celem musiało być ukaranie sprawców. Cel ten osiągnięto ale nie przekroczono. Marynarze nasi skoncentrowali ogień na część miasta wojskową, na zakłady wojenne: Europa będzie uważać z jakiemi dla ludzkości względami, z jaką akuratnością ruchów utrzymano walkę po za sferą miasta kupieckiego i ochroniono wszelkie gmachy handlowe jako też własność obcych. Postępując sobie z tem umiarkowaniem i wspaniałomyślnością, admirał francuski zastosował się był tylko do instrukcyj ogólnych a które stósownie do woli Cesarza przepisywały mu aby ochraniał miasta nie będące fortecami.

Ville de Paris, przystań Odeska 25 kwietnia 1854 r.

„22go z rana ośm fregat parowych, z których trzy francuskich a pięć angielskich udały się do portu Serbskiego w Odessie i o godzinie w pół do 7éj cztery fregaty otworzyły ogień na baterye lądowe. Z obu tam jako też z bateryj pośrednich odpowiedziano żywo na ten ogień; o 10 cztery drugie fregaty połączyły się z pierwszemi i walka stała się powszechna. Trwała aż do 5éj wieczorem o któréj to godzinie admirał Dundas i ja daliśmy znak fregatom, aby się połączyły z flotą. Baterya na tamie cesarskiéj była w ogniu; prochownia wyleciała w powietrze; z pietnaście okrętów wyjąwszy dwa lub trzy zostały zatopione lub stały w płomieniach. Pożar ogarnął także zakłady marynarki, którym granaty dały się mocno we znaki. Miasto i port handlowy gdzie stała wielka liczba okrętów wszystkich narodów oszczędzono. Wiele z tych okrętów korzystało z nieporządku jaki był w porcie aby go opuścić, a między innemi dwa okręty francuskie jedyne które tam były“.

„Miasta Odessy broniły cztery baterye wystawione z początkiem tego roku na następujących punktach: Pierwsza o 12 działach była na tamie portu kwarantanny i broniła wejścia do wielkiéj przystani; druga z 6 dział była poniżéj wałów miasta na prawo od wielkich schodów do morza wiodących a *dzielących wały na dwie części i broniła wejścia do* portu kwarantanny; trzecia była na lewo tychże schodów ustawiona w ten sposób, aby mogła ogień swój krzyżować z ogiem drugiéj bateryi i dominować nad całą przystanią; czwarta nakoniec była na wybrzeżu portu Praktyki poniżéj pałacu ks. Woroncowa, obie te baterye miały po 8 dział. Oprócz tych czterech bateryj wystawiono jeszcze trzy inne: Pierwsza z drugiéj strony zatoki odeskiéj przy wsi Fofinufce prawie naprzeciw portu Kwarantanny w odległości werst 10; druga na południe o 3 wersty od portu Kwarantanny przy willi hr. Langeron; trzecia nakoniec w tym samym kierunku o 10 werst od portu, a 2 wersty od obozu Wielkiéj Fontanny, na którym stoi latarnia morska we wsi Luzdorf.“

Ambasador turecki, pisze daléj *Monitor* otrzymał od poselstwa ottomańskiego z Wiednia następującą depeszę w tym samym przedmiocie: „W téj chwili odbieram depeszę z Belgradu przesłaną przez Omera paszę z żądaniem, abym ją panu zakomunikował. Ośm fregat parowych floty połączonéj udało się do Odessy i rozpoczęły bombardowanie portu wojennego na dniu 22m kwietnia. W kilka godzin zniszczyły wszystkie fortyfikacye, baterye i magazyny wojskowe rosyjskie. Dwie prochownie wyleciały w powietrze, dwanaście statków wojennych nieprzyjacielskich zostały zatopione. Port handlowy oszczędzono. Statki kupieckie uszły także przed klęską, zabrano nieprzyjacielowi 13 statków z amunicyą.“

— Bombardowanie Odessy zostało w parlamencie angielskim urzędownie Izbom oznajmione. Raport admirała Dundasa zgadza się zupełnie z raportem admirała Hamelina, czytamy w nim tylko jeden szczegół więcéj, to jest: że wojska, które wylądować chciały (*land forces*) straciły tylko 8 ludzi zabitych i 18 rannych. O takowém usiłowaniu wylądowania wyjątki z depeszy Dundasa podane powyżéj z *Monitora* nic nie wspominają. Oświadczenie, że miasto i port handlowy oszczędzonemi zostały, wywołało silne oklaski. Przy téj okoliczności interpelowano ministrów o przyczyny spóźnienia podróży księcia Cambridge do Stambułu. Gabinet wystąpił w obronie księcia i oświadczył, że tenże nie działał inaczéj jak tylko według instrukcyj rządowych, że we wszystkich sprawach, w których wziął udział, trzymał się takowych ściśle i dowiódł wysokich zdolności otrzymując pomyślne w nich rezultaty. Rząd więc nie może jak tylko być zupełnie zadowolnionym, życzeniem

bowiem było gabinetu, aby książe jechał na Paryż i Wiedeń. Co do opóźnienia jakie stąd wyniknąć mogło, to niemogło być wielkiem, albowiem książe natychmiast po ukończeniu misyi swéj w Wiedniu udał się do Tryestu, stamtąd do Korfu, gdzie go czekał statek parowy, a zatem w téj chwili musi już być w Stambule.

Turcya.

Korespondencya Austryacka pisze: Mamy pod ręką listy z Konstantynopola z 27go kwietnia, które szczegółowiéj mówią o załatwionym już dziś sporze pomiędzy posłem francuzkim jenerałem Baraguay d'Hilliers a Wys. Portą. Poseł francuzki przedstawił rządowi tureckiemu, aby zarządzone przezeń wydalenie wszystkich poddanych greckich nie rozciągać na katolików. Porta wzbraniała się zadosyć uczynić temu żądaniu, albowiem podobne rozróżnianie stawałoby w sprzeczności z zasadami niedawno przez nią wyrzeczonemi (równouprawnienia wszystkich wyznań chrześciańskich). Układy w tym przedmiocie przybrały przez rozmaite nieporozumienia zwrot tak niebezpieczny, iż poseł francuzki użalał się wprost przed Sułtanem na nieoględne go traktowanie. Przyobiecano mu co będzie można, wszakże Reszyd pasza pozostał niewzruszony przy swojéj odmównéj odpowiedzi. Wreszcie przyjacielskie przedstawienia przywiodły do zgody Reszyda i posła francuzkiego w ten sposób, iż poseł wręczył spis poddanych greckich katolików, za któremi wstawiono się przez pewne do niego osoby. Wkrótce wszakże poseł francuzki otrzymał doniesienia, iż rządzcy prowincyj nie dostali żadnego zawiadomienia, a nawet że w Konstantynopolu kilku osobom umieszczonym przez posła francuzkiego na doręczonym spisie, kazano się wydalić, jeśli nie zostaną rajami (poddani chrześciańscy Porty). W skutku tego przyszło do niemiłych rozpraw, a chociaż poseł francuzki oznajmił, iż gotów ze spisów swoich wykreślić te osoby, któreby rządowi tureckiemu niemiłe były, wszelako Reszyd pasza obstawał przy swojem. Naówczas jenerał Baraguay oświadczył 26go, iż nazajutrz popołudniu z całem biórem swojem odjedzie zostawiwszy tylko jednego kanclerza i jednego dragomana, jeżeli żądaniu jego, na które poprzednio przystał był Reszyd pasza, nie stanie się zadosyć. Tegoż jeszcze wieczora seraskier Riza pasza przybył do mieszkania jenerała i oznajmił mu, iż rada ministrów uznała, iż mu się należy satysfakcya. Upraszał zarazem o 8 dniową zwłokę. Poseł przeto odłożył odjazd swój do niedzieli, na przypadek nie zagodzenia téj sprawy. Według późniejszych doniesień, spór ten na drodze wzajemnych ustąpień rzeczywiście został zagodzonym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Pewien dowcipny artysta pisze z Paryża do przyjaciela swojego w Kolonii: „Koncerta na fortepianie grasują tu teraz niesłychanie i szczególniéj pomiędzy dziećmi straszliwe zrządzają spustoszenie. Co do mnie, kazałem sobie zaszczepić klawikordową ospę i cierpliwie czekam końca sezonu. Wystrzegam się wszakże wszelkiego zetknięcia się z zarażonymi i nie odwiedzam nawet dobrych znajomych, którzy w szpitalach Herza, Erarda lub Pleyela stadya téj choroby przechodzili. Natomiast palę dużo cygar, co od wyziewów koncertowych wielce zabezpiecza, trzymam się ciepło, żyję spokojnie i bez zbytków, a w ten sposób spodziewam się przebyć koncertową zarazę bez szwanku.“

— Ostatnie sprawozdanie o dochodach rządowych z kolei żelaznych austryjackich, w pierwszém administracyjném ćwierćroczu 1854 pomyślne przedstawia rezultaty. I tak na kolei północnéj dochód wynosił 1,000,539 złr. m. k., czyli o 101,336 złr. więcéj aniżeli w odpowiednim kwartale roku zeszłego. Na kolei południowéj znaczniejsza jeszcze różnica, bo dochód w 1ym kwartale bieżącego roku przenosi o 823,624 złr. dochód zeszłoroczny. Kolej południowo-wschodnia rentowała się także nadspodziewanie, a to głównie z powodu wstrzymania żeglugi na Dunaju, oraz przedłużenia kolei do Szegedynu. Wskazówki te przekonywają dostatecznie, że włożony w koleje kapitał coraz większym opłaca się procentem. Niemożna wszakże spuścić z uwagi, że sieć kolei żelaznéj monarchii niejest jeszcze ukończoną; a wtedy zaś dopiéro poniesione ofiary sowicie się wynagrodzą.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 9go do dnia 10go maja: X. Biskup Grzegórz Jachimowicz, Klemens Radziejowski, Stanisław Brandys z Wiednia. Edward hr. Krasicki z Paryża. Henryk Richthofen z Prus. Petrof c. ros. tytul. radzca z Polski. Feliks Bzowski z Maczek. Piotr Andrzejowski, Emilia Settele von Blumenburg ze Złoczowa. Henryk Sławikowski z Tymbarku. Eleonora de Haddig z Mołdawii. Hermann Kothe ze Lwowa.

Wyjechali: Teresa Mink do Wiednia. Feliks Bzowski do Maczek. Wacław Nerod do Podjebradu. Augustyn Seiboth do Czech. Gottlieb Kühnemann do Prus.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 9 maja. Z powodu wczorajszego święta, prawie nic nie zwieziono zboża na granicę Królestwa Polskiego; w sobotę tylko zsypano nieco w Michałowicach ziarna i tu zwieziono dzisiaj, także i z Galicyi przywieziono trochę. Do Prus i Białéj szukano dziś saméj tylko pszenicy, lecz ceny do Prus nie zdawały się być odpowiednie, albowiem za 160—163 fantową żądano 46—47, a dawano najwyżéj 45½ złp. Kupno ograniczyło się na drobnych partyach do Białéj, które szły po zeszłych cenach. Żyto mniéj poszukiwane, i dlatego gatunki poślednie odchodziły słabo, a ceny zniżyły się; wyborne tylko ziarno na 150 fnt. utrzymało się na dawnéj cenie. W ogóle sprzedaż dniowa i układowa nieznaczna, ale przy cenach mniejszych, byłoby można liczyć na znaczny odbyt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 10go maja:* — Metaliki 5-pr. 86⅛. — Metaliki 4½-pr. 77¼. — Metaliki 4-pr. 70. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2½-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19½ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 136⅞. — Londyn 13 kr. 22. — Paryż 161⅞. — Akcye Bankowe 1212. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 10go maja. Banknoty. austr. ż. 82⅓ pł. 82. — Pruski kurant ż. 111½, pł. 111. — Ruble srebrne nowe ż. 104¾. pł. 104¼. — Cwancygiery nowe ż. 111, pł. 110. — Cwancygiery stare ż. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 12, pł. 35. — Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. — 20frankowe ż. 35 — pł. 34 —. Listy zast. pol. ż. 92½ pł. 92⅙. — Listy Zast. galic. ż. 94 pł. 93½.

Kurs lwowski d. 7go maja. Dukat holend. 6 złr. kr. 14. — Dukat ces. 6 złr. 19 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 54 kr. — Rubel ros. 2 złr. 7 kr. — Talar pruski 2 złr. 2 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 32 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 40 w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 9go maja. Metaliki 86 1/16. — Nowa pożycz. 77. — Akcye Banku wied. 1207. — Akcye kolei żel. półn. 212¾. — Agio od złota 40¾, od srebra 36. — Oblig. uwoln. grunt. 84. — Nowa pożyczka 1854 r. 90¼.

Kurs wrocławski z dnia 9go maja. Banknoty austr. 73 1/12 ż. — Banknoty pol. 90⅔ d. — Listy zastawne polskie dawne 82¼ ż. — nowe — d. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 100 ż.. — dto 3½-pr. 91¼ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska 81¼ d.

URZĘDOWE.

(397) **Edictal-Vorladung.** (1-3)

Von Seite des Dominiums Siercza werden die unbefugt abwesendee Klanoer militairpflitigen Josel Ohrenstein H. N. 16 und Isak Luchtenstern H. N. 46 zur Rückehr in ihre Heimath binen 14 Wochen vorgeladen an sonsten dieselhen nach dem a. h. Auswanderungspatents behandelt werden.

Siercza 27 April 1854.

Nr. 36—39. **Edictal Vorladung.** (330—2-3)

Vom Dominium Osiek und Desznica Jasłoer Kreises werden die illegal abwesenden Militärpflichtigen — u. z. aus Osiek: Stanislaus Gumienny ex 1830 H. N. 67. aus Swierchowa: Lorenz Bartuszeski ex 1829 H. N. 62. aus Jaworze: Fedor Kościak ex 1833 H. N. 28. Elias Zubel ex 1832. H. N. 14. und aus Desznica: Johann Szurmiński 1831 H. N. 45. Onufry Jurkowski 1830 H. N. 53. Pantaleon Czpien 1830 H. N. 63. zurückkehr bienen 6 Wochen in ihre Heimath, unter Strenge des Gesetzes hiemit vorgeladen.

Osiek den 5ten April 1854.

N. 99. **C. K SĄD POKOJU** (384-2-3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stosownie do art. 52 ustawy o włościanach usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hipot. wzywa mających prawa do spadku po niegdy Franciszku Koniku w stanie wolnym zmarłym pozostałego, z połowy posiadłości włościańskiej we wsi Bronowicach wielkich pod pozycyą 44tą Tabelli zapisanéj, składającego się, aby się z takowemi wciągu trzech miesięcy zgłosili, po upływie bowiem tego terminu spadek rzeczony zgłaszającéj się matce Annie z Bułów 1mo voto Konikowéj, 2do Kminczykowéj, wcałości przyznanym zostanie. Kraków 15 kwietnia 1854 r.

P. Slizowski. W. Korczyński.

Inseraty.

Jakkolwiek uznanie ze strony WJPana L. Milanty konsula Stolicy Apostolskiéj w Odessie, ogłoszone w Dodatku do numeru 105 „Czasu“, bardzo jest dla mnie pochlebném — upraszam wszelakoż Szanowną Redakcyą najuprzejmniéj, na przyszłość nigdy podobnych oświadczeń bez mego zezwolenia nieogłaszać.

Dnia 8go maja 1854 r.

Józef Dietl,

(426) Profesor Kliniki lek. w Krakowie.

(418) ***Przestroga.*** (1-3)

Uwiadamiam, że Aktem na dniu 16 (28) kwietnia r. b. przed Brzozowskim Rejentem w Warszawie zeznanym, wszystkie plenipotencye przezemnie i Ludwika Komierowskiego, Janowi Marcoin udzielone, odwołane zostały; ztąd zatèm tenże pełnomocnik, lub substytuowane od niego Osoby, żadnych czynności imieniem mojem i Ludwika Komierowskiego załatwiać niemogą.

W Warszawie dnia 1go maja 1854 r.

Jan Mitkiewicz.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 8 maja. Minister finansów wniósł do Izby niższéj o nowe cła z powodu wojny, o przedłożenie podwójnego podatku od dochodów, jako też o podwyższenie opłaty od irlandzkich i szkockich gorących trunków, słodu i cukru. Wszystkie te podwyżki mają wynosić według ministeryalnego projektu 6 milionów 850,000 funt. sterling. Rozprawy nad tym projektem zostały odłożone.

Tryest 9 maja. Według najnowszych doszłych tutaj wiadomości, potwierdza się pogłoska o pobiciu powstańców pod Peta. Zostali oni także pobici pod Arta i cofnęli się w góry. Komunikacya z Artą przywróconą została. Piszą z Korfu pod datą 6go b. m. że kupcy żydzi przybyli tamże z Arty. Z Cefalonii donoszą 3go b. m. o obawie jaka tam panuje względem powrotu choroby winogron. W Rhion aresztanci usiłowali rozniecić powstanie. Pod Andros znaleziono angielski okręt kupiecki bez żadnéj osady.

Konstantynopol 1 maja. Książe Napoleon wpłynął do Bosforu. Grecy którzy jeszcze nie wyjechali, a nie są skompromitowani, mogą tutaj pozostać. W Skutari spodziewają się dziś lub jutro 15,000 Anglików i Francuzów.

Stokolm 3go maja. Okręt liniowy francuski „Austerlitz“ przybył przedwczoraj popołudniu do Elgsnabben. Flota angielska do któréj dzisiaj przybyły jeszcze dwie parowe korwety, dotąd tam pozostaje. Według wiadomości przywiezionych przez parostatek „Bore“ nawet 5go maja flota angielska i okręt „Austerlitz“ znajdowały się jeszczcze w Elgsnabben.

Oprócz powyższych wiadomości w depeszach zawartych, nic prawie nieznajdujemy w dziennikach, które mamy przed sobą. Ciągłe powtarzania i opisy o bombardowaniu Odessy — tu straty wielkie, tam straty małe — a tymczasem *Monitor* z urzędowych raportów donosi raz jeszcze, że Odessa nic nieucierpiała tylko pod względem wojskowym, a floty straciły w zabitych ośmiu, w rannych ośmnaście ludzi. Odpłynęły po osiągnięciu celu, a nie zaś w skutku poniesionych szkód, ani też z powodu zbliżającéj się sebastopolskiéj floty.

O porażce komodora Plumridge pod Helsingfors, o któréj wspomniał wczoraj korespondent nasz wiedeński, nieczytamy nigdzie wzmianki. Co większa, nieczytamy dziś nawet o żadnéj wielkiéj bitwie, jak to zwykle bywa; z Bukaresztu pod datą 2go piszą do *Siebenbürger Bothe* o jakiémś gwałtownem ale małém spotkaniu pod Turnu-Mogurelli, gdzie Rosyanie wzięli 150 Turków do niewoli; zgoła małe potyczki tu i owdzie o jakich wąpić trudno.

O ile wierzyć można dziennikom, wojska rosyjskie koncentrują się w północnéj Mołdawii na granicy Bukowiny. Zdaje nam się wątpliwém, a wątpliwszém jeszcze podanie dzienników niemieckich, jakoby w Petersburgu ogłoszono prawo w 47 §§ względem postępowania z jeńcami wojennymi, których na kilka kategoryj rozdziela i mówi: iż muzułmani wzięci z bronią w ręku, uważani będą za jeńców wojennych; przeciwnie chrześcianie w tureckiéj służbie zostający, a w niewolą zabrani, uważani będą za więźniów i okuci w kajdany, odstawieni do Kijowa i tam natychmiast pod sąd wojenny oddani. O takowém prawie żadnego śladu nie widzimy w dziennikach polskich i rosyjskich.

Do pogłosek mniéj ważnych rachować należy powtórne spotkanie między rosyjskiem wojskiem a małym oddziałem Francuzów, którzy wylądowali z krążących blisko okrętów pod Mangalią (między Kustendżi a Kawarną) i zamienili kilka strzałów z kozakami.

Korespondent nasz berliński, pisze nam pod datą 9 maja o wrażeniu jakie zrobiła dymisya jen. Bonina. Wiele w téj mierze podaje ciekawych szczegółów. List umieścić możemy dopiero jutro. Dziś tylko to powiedzieć nam wypada, że niemożna być dosyć ostrożnym w sądzie o polityce państw niemieckich, którą dzienniki stosownie do interesu na różne tłomaczą strony. Książe Pruski wyjechał do Baden-Baden, gdzie obecnie żona jego przebywa. *Journal de St. Petersbourg* opisując pogrzeb pruskiego ministra jenerała Rochow, używa wyrażenia, że „NPan uczcić chciał reprezentanta swego królewskiego szwagra, przyjaciela i sprzymierzeńca (*allié*) J. C. Mości.“

Ostatnie wiadomości z Rzymu donoszą, że hr. Leiningen w misyi od W. księcia Badeńskiego, nie miał jeszcze posłuchania u Ojca Św. Z kardynałem Antonelli sekretarzem państwa sprawa arcybiskupa fryburgskiego zaledwie była przez hrabiego dotknięta. Austrya i Francya przez swoich pełnomocników w Rzymie, starały się podobno dać do zrozumienia hrabiemu Leiningen, że negocyacye rozpoczynać, na nic się nie przyda, jeżeli nie będą one oparte na propozycyach, do których stolica Apostolska przychylić się będzie mogła.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. barometr. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	329'''16	+ 14° 8	50 1	wpłwschodni słaby	pogoda z chmurami			
„	10	328 89	+ 9° 8	75 2	„ „	pogoda	koło przy księżycu	+19°0	+ 6,9
9	6	328 60	+ 6° 8	83 2	wschodni „	„			
„	2	327 89	+ 16 0	37 2	wpłwschodni słaby	„			
„	10	327 52	+ 10 9	64 8	wschodni „	pogoda z chmurami	koło przy księżycu	+19 3	+ 5 [illegible]
10	6	327 21	+ 9 4	79 2	„ b. słaby	„			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.